

13.12.2011

STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO

autor: Michał Niezgoda

Piosenki Starego Dobrego Małżeństwa bardzo rzadko goszczą w polskich rozgłośniach radiowych, zarówno publicznych, jak i komercyjnych. Muzycy SDM nie są tak bardzo ulubieńcami prasy ani telewizji. Ale uwielbia ich publiczność, która od ponad 20 lat wciąż przychodzi na ich koncerty. Ten fenomen wyjaśnia sam Wojciech Czempik: "Zawsze twierdziłem, że lepiej pójść na koncert, by tam spotkać się z zespołem czy ulubionym artystą. Jest wiele takich miejsc! Wspomnę tylko krakowski Piwnic pod Baranami. Miejsce legenda. Ale dla nas każda, choćby najmniejsza sala koncertowa jest ważna i jawi się niczym Sala Kongresowa. Do kin, domów kultury, auli i sal szkolnych przychodzić ludzie, którzy chcą nas posłuchać. Nie ma nas w mediach, ale egzystujemy dzięki naszej widowni. To ona wykupuje bilety na recitale, płaci za nasze płyty... Miejsce, gdzie wystąpimy, nie ma dla nas żadnego znaczenia. Chicago, Knurow, Warszawa czy Brzozów - to bez znaczenia. Jest empatia, wzajemność i miłość do muzyki. Dlatego wciąż trwamy, zarówno na scenie, jak i w studiach nagraniowych. Dla naszej publiczności, która wciąż się powiększa, warto to robić."

Krzysztof Myszkowski i jego bracia w muzyce i poezji grają na nosie obowiązkowym i komercyjnym "jazdom obowiązkowym" czy playlistom. Po prostu są szczerzy i robią swoje. Do końca 2010 r. ukazały się kolejne dwa wydawnictwa muzyczne SDM.